

Rc auta

magazyn samochodowych modeli zdalnie sterowanych

Nr 1 (1) KWIECIEŃ 2016

EGZEMPLARZ PROMOCYJNY

TAMIYA XV-01

MASZYNA DLA MISTRZÓW



BARTEK BLACHOWSKI

**DROGA PO
MISTRZOSTWO**

MÓJ PIERWSZY MODEL

MODEL Z DRUGIEJ RĘKI



RC MOTORSPORT: ZACZYNAJEMY PRZYGODĘ ZE SPORTEM MOTOROWYM W MAŁEJ SKALI



TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY

REWOLUCYJNY RAV4 HYBRID

NOWE WCIENIE LEGENDY



Aż 197 KM i tylko 5,1l na 100 km. Potężna Toyota RAV4 Hybrid
teraz w cenie diesla z porównywalnym wyposażeniem.
Przyjdź do salonu Toyoty i odkryj wszystkie modele z napędem hybrydowym.

TOYOTA Bednarscy

ul. M. Skłodowskiej 1-3, 87-100 Toruń
tel. 56/ 639 88 00, www.toyota.torun.pl

Toyota RAV4 Hybrid – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta od 5,1 do 5,2 l/100 km i od 118 do 122 g/km (cykl średni). Podane zużycie paliwa i emisja CO₂ zostały zmierzone zgodnie z wymaganiami określonymi w Rozporządzeniu UE 715/2007 z późn. zm. i aktami wykonawczymi, dla różnych wersji wyposażenia na rynek europejski. Zużycie paliwa i emisja spalin CO₂ w konkretnym pojeździe w warunkach drogowych mogą różnić się od podanych wyników pomiarów. Na zużycie paliwa i emisję CO₂ wpływa sposób prowadzenia pojazdu oraz inne czynniki (takie jak warunki drogowe, natężenie ruchu, stan pojazdu, ciśnienie w oponach, zainstalowane wyposażenie, obciążenie, liczba pasażerów itp.). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl. Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Toyoty.

Toruńskie slajdy są najpiękniejsze

Kultowa gra „Colin McRae Rally” stała się początkiem... toruńskich rajdów w małej skali. Rozbudzone marzenia o startach w prawdziwych, ale jakże drogich rajdach, Jarek i Robert Małeccy postanowili zrealizować w świecie zredukowanym do skali 1:10.

Dla dwójki rajdowych zapaleńców z Torunia przygoda z modelarstwem samochodowym rozpoczęła się w 2003 roku. Nabywając pierwsze zdalnie sterowane maszyny przenieśli „odcinki specjalne” i rallycrossowe tory do „małej skali”. Byli zdumieni odzewem modelarzy z całej Polski na ich oryginalny, i dość ekstremalny pomysł. Zdumiony był także sam producent elektrycznych rajdówek oglądając pierwsze, filmowe relacje z toruńskich imprez. Do tej pory bowiem wyścigi modeli RC (RC=Radio Control, czyli zdalnie sterowane) rozgrywane były na dywanowych halach, przy zachowaniu czystości nawierzchni i bardzo szerokich tras. Teraz Toruń stał się miejscem, niemal stolicą, w którym Ford Focus WRC, Subaru Impreza czy Mitsubishi Lancer Evo VI mogły ścigać się w swoim „naturalnym” środowisku: na asfalcie, betonie, szutrowych alejkach czy nawet na śniegu i w deszczu.

Toruńskie zawody z roku na rok cieszyły się coraz większym zainteresowaniem. Do piernikowego miasta zaczęli przyjeżdżać kierowcy z Lubawy, Warszawy, Bydgoszczy, Gdańska czy nawet oddalonego o blisko 400 kilometrów Kłodzka. W kalendarzu pojawiały się rajdy szutrowe, zimowe, asfaltowe, a na specjalnym torze organizowano pierwsze Rallycrossowe Mistrzostwa Polski modeli RC. Kształt toru idealnie



Fot. Michał Jasinski

odwzorowywał toruński obiekt przy ulicy Bielańskiej 66 (dzisiaj MotoPark). Zmienna nawierzchnia, dwa 90-stopniowe zakręty, „patelnia” z dojazdem do szutrowego nawrotu, gdzie auta wpadały rajdowym „bokiem” i w tumanach kurzu odjeżdżały do kolejnego zakrętu. Niby nic, a jednak adrenaliny sporo. Wystarczy tylko wspomnieć, że na takiej trasie o punkty rywalizuje najczęściej w każdym wyścigu po czterech zawodników. Kiedy jadą blisko siebie, zderzak w zderzak, to emocje udzielają się również publiczności. Wystarczy najmniejszy błąd, by prowadzący stawkę minął linię mety na ostatniej pozycji.

W rajdach modeli RC wszystko odbywa się jak na „prawdziwych” rajdach. Jest uroczysta brama startowa, specjalna strefa serwisowa i „Parce Ferme”. Na trasie często zdarza się dachowanie, obejrząc można piękne slajdy na asfalcie, kierowcy łapią

„kapcie” lub odpadają koła. Zawodnicy tworzą zespoły umieszczając na karoseriach specjalne barwy i loga sponsorów. Odcinki specjalne pierwszych rajdów wyznaczane były przez strażackie węże wypełniane wodą. Pomiar czasu odbywał się ręcznie, stoperem, stąd zawodnik zanim wystartował, musiał poczekać, aż jego rywal przekroczy linię mety. Dzisiaj, dzięki elektronicznym systemom ułatwiającym pracę sędziom, kierowcy startują w odstępach cominutowych, a małe rajdówki nawijają na koła zdecydowanie więcej kilometrów.

Takie zabawy dają wiele satysfakcji zawodnikom, ale również organizatorom. Dlatego ci, którzy chcą poczuć tętniącą w żyłach krew i adrenalinę, powinni pojawić się na starcie zawodów w Toruniu. Jeśli przyjadą, znajdą się w prawdziwym, choć mniejszym bo w skali 1:10, rajdowym świecie. (MJ)

Samochodowe premiery w małej skali

Na początku roku Norymberga ponownie stała się światową stolicą zabawek i modeli. Kilka ważnych premier odbyło się na stoisku HPI Racing i Tamiya, na których dominowały auta terenowe oraz ciężarowe.

Najwięcej samochodowych nowości pokazało HPI. Amerykański producent zaprezentował kolejną generację kultowych modeli „Savage”, z przeprojektowaną ramą podwozia, nowymi malowaniami karoserii i wydajniejszymi silnikami, zarówno elektrycznymi jak i spalinowymi. W ofercie w tym roku pojawi się także coś dla fanów crawlingu - Toyota FJ Cruiser - replika japońskiego auta przygotowana do ekstremalnej jazdy w terenie, osadzona na nowej platformie Venture. Swoją premierę miał także Ford Mustang Hoonicorn z 1965 roku, za kierownicą którego Ken Block nagrywał kolejną odsłonę widowiskowej Gymkhany, „driftując” po ulicach Los Ange-

les. Niezwykle pięknie wykonana replika osadzona została na nowym podwoziu RS4 Sport3.

Tamiya w tym roku nie rozpieszczała fanów motoryzacji w małej skali. Wskrzeszona zostaje produkcja Subaru Imprezy Richard Burns z Rajdu Monte-Carlo (TT-02), pojawi się także kolejna edycja specjalna Mitsubishi Pajero - Black Edition. Dwie nowości czekają nas w klasie aut ciężarowych - wyścigowy MAN Team Hahn Racing TGS (co ciekawe - zbudowany na starym już podwoziu TT-01 Type-E), a także nowy ciągnik siodłowy Mercedes-Benz Actros 6x4. Ze stajni Mercedesa Japończycy pokazali jeszcze nową karoserię G-Klasy Cabrio (MF-01X). (MJ)



Fot. HPI



MASZYNA DLA MISTRZÓW

Fot. Michał Jasinski

Japońska firma Tamiya ceniona jest za dokładność i wysoką jakość wykonania. Modele redukcyjne to istny majstersztyk. W świecie RC Japończycy także odnoszą sukcesy. Model XV-01 podbija dzisiaj serca rajdowych debiutantów i mistrzów.

■ Mateusz Kuligowski

Słynne podwozie o symbolu TT-01 z przełomu wieków zapoczątkowało erę rajdowych i wyścigowych samochodów RC, również w Toruniu. Z biegiem lat, mimo licznych modyfikacji i ulepszeń, nie było już w stanie sprostać nowym trasom, coraz wyższym wymaganiom kierowców, a przede wszystkim - konkurentom. Japończycy szybko zareagowali tworząc maszynę niemal gotową do zwyciężania - Tamiya XV-01. Dzisiaj to broń większości zawodników startujących w Toruńskiej Lidze Rajdowej modeli RC. Podwozie cenione jest za jakość, precyzję i mnogość ustawień. Rozbierzmy je na czynniki pierwsze i sprawdźmy, w czym tkwi sukces tej konstrukcji.

Zakup modelu XV-01 to wydatek rzędu 850-900 zł. Do wyboru mamy trzy zestawy: z karoserią Subaru XV, Imprezy WRC 2008 lub Lancii Delta HF Integrale. W każdym znajdziemy oryginalne felgi, szutrowe opony Rally Block i elektryczny silnik szcztokową 27T. Szkoda, że brakuje elektroniki (regulator obrotów, aparatura, serwo układu kierowniczego), ale Tamiya nigdy nas w tym nie rozpieszczała. Mimo to całość jest warta swojej ceny.

Co może przerazić początkującego modelarza? Po otwarciu pudełka widzimy kilkadziesiąt części, które zgodnie z instrukcją trzeba samodzielnie poskładać. Na szczęście Japończycy postarali się o czytelny opis montażu, co znacznie ułatwia składanie rajdówki. Przed rozpoczęciem pracy sprawdzimy czy są wszystkie woreczki z częściami, odpowiednio ozna-

zione literami. Pod żadnym pozorem nie wolno ich wszystkich otwierać naraz - instrukcja powie, kiedy trzeba, aby nie pogubić śrubek, podkładek, tulejek, a co gorsze - nie zastosować innych podzespołów niż mówi w danym momencie producent.

Krok pierwszy

Składanie modelu rozpoczynamy od dyferencjałów. Niestety, firma nie zadbała o metalowe „satelitki”, czyli stożkowe zębaki, które odpowiadają za przekazywanie napędu na koła. Standardowe plastikowe, przy mocnych silnikach potrafią szybko się zużyć. Koszt metalowych to ok. 120 zł - warto je potem sobie dokupić, nawet dwa komplety. Dyferencjały jak i amortyzatory zalewamy dołączonym do zestawu olejem - będziemy mieli świetną bazę wyjściową do późniejszych modyfikacji. Już wkrótce przecież

nauczmy się jeździć, i wtedy zobaczymy jak gęstość tej oliwy ma wpływ na prowadzenie się naszej rajdówki. To wszystko można potem sobie wymienić i dostosować do swoich wymagań.

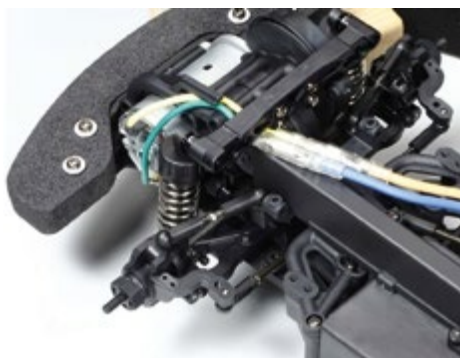
Proces składania modelu początkującemu modelarzowi zajmie 2-3 dni. My robimy to w kilka godzin - trening czyni mistrza. Każdy z nas przeżywa jednak tę samą radość - oto przed nami stoi wspianała rajdówka z paskowym napędem na 4 koła, w pełni łożyskowanym układem kierowniczym eliminującym luzy do niezbędnego minimum, rajdowym zawieszaniem na sztrzy 25mm (niezły wynik!) i genialnym rozkładem masy wynoszącym niemal 50/50.

Pierwsza jazda

Wkładamy teraz, kupione oddzielnie, elektroniczny regulator obrotów, odbiornik, serwomechanizm,



Fot. Tamiya



akumulator i ruszamy na testy. Miejsce na zasilanie modelu umiejscowione jest pod spodem, co umożliwia szybką jego wymianę bez konieczności zdejmowania karoserii. Pierwsza jazda zaskakuje cichą pracą modelu - to zasługa paskowego napędu. Model prowadzi się bardzo precyzyjnie, dobrze wybiera nierówności, choć zawieszenie wydaje się delikatnie za miękkie (model zbyt mocno wychyla się w długim łuku). Czas na delikatne korekty i stawiamy model przed ciężkim testem na naszych rajdowych oesach.

Wady?

Tamiya XV-01, mimo wielu niezaprzeczalnych zalet, ma również swoje słabe punkty. Pierwszym z nich są plastikowe mocowania wahaczy, które przy bocznym uderzeniu po prostu pękają. Warto wyposażać nasz model od razu w aluminiowy zestaw gwarantujący trwałość w najcięższych warunkach. Koszt na cztery wahacze to ok. 150 zł.

Nasz model napędzany jest bardzo mocnym, bezszczotkowym silnikiem elektrycznym 4,5T, aby wykyryć kolejne słabości „xfalki”. Nie trzeba było długo czekać na efekty. Model potrafi rozwinąć prędkość 100 km/h, więc siły działające podczas ruszania i na łukach są naprawdę duże. Tak jak się spodziewaliśmy - plastikowe satelitki w dyferencjach zostały zmielone w drobny mak. Kupmy metalowe jeśli zamierzamy zamontować pod maską silnik poniżej 9T. W słabszych jednostkach oryginalne „dyfry” zużywają się o wiele wolniej. Zawodnicy Toruńskiej Ligi Rajdowej wymieniają je raz w sezonie.

Przygotowanie modelu do startów w rajdach czy rallycrossie wiąże się z zakupem aluminiowych części tuningowych. My proponujemy wzmocnić układ

napędowy oraz zawieszenie. Na liście zakupów umieszczamy więc wspomniane na samym początku mocowania wahaczy (150 zł), dwa metalowe dyferencjały (240 zł), amortyzatory TRF (Tamiya Racing Factory, od 250 zł), wały kardana zamiast zwykłych półosi napędowych (80-90 zł). Seryjny silnik szczotkowy wymieniliśmy na bardziej wydajny i mocniejszy zestaw bezszczotkowy - całość z regulatorem to wydatek ok. 450 zł. Podsumowując inwestycje kosztorys budowy zdalnie sterowanej rajdówki zamknijemy kwotą ok. 2.000 - 2.200 zł. Tak na początek.

Tuning - droga do zwycięstwa

Doświadczenia zdobyte na oesach zaprezentowały stworzenie modelu gotowego do zwycięzania. Przedni dyferencjał zalany został olejem o gęstości 5000 cst, tylny zaś 1000cst. Dzięki wałom kardana auto chętniej i ciaśniej skręca. Idealne zestrojenie zawieszenia doprowadziło do zachowania lekkiej podsterowności (wyjeżdżania przodem) w zakręcie, a podczas dodania gazu przechodzącego w nadsterowność (wyjeżdżanie tyłem).

Tamiya XV-01 cechuje się nieograniczoną ilością konfiguracji. Możemy zmieniać kąty ustawienia amortyzatorów, geometrię kół, twardość oraz wysokość zawieszenia, a także sterować „blokadą” obu mechanizmów różnicowych. Wprawni modelarze wykrzeszą z niego jeszcze więcej. W porównaniu do prawdziwej rajdówki, nasza mała replika zapewniła wcale nie mniej „setupów” co Subaru Impreza Wojtka Chuchały. Wysoka jakość materiałów zapewniła też trwałość i odporność na uderzenia. Naszym zdaniem XV-01 może z chlubą nosić nazwę mistrzowskiego podwozia. Teraz tylko nauczyć się jeździć.

REKLAMA

SPORTOWE

MODELE RC

RAJDY ✖ RALLYCROSS
OFF-ROAD ✖ DRIFTING



MODELE I ZABAWKI RC



Modelmania.pl | Internetowy Salon Sportowych modeli RC
sprzedaż ✖ serwis ✖ akcesoria ✖ eventy ✖ wynajem ✖ oklejanie karoserii
Toruń, www.modelmania.pl

PIASKU I BŁOTA SIĘ NIE BOJĄ

Potężne koła, mocne silniki, solidne zawieszenie i skuteczny napęd na cztery koła - modele terenowe od zawsze wzbudzały respekt i pożądanie. Miłośnicy jazdy po bezdrożach ogromnymi Monster Truckami i „short coursami” będą mogli już w maju wystartować w pierwszych w Polsce rajdach terenowych w małej skali. Rusza **TOYOTA ADVENTURE GOTHICA RC RALLY**.

Zawody off-roadowe dla modeli zdalnie sterowanych to głównie wyścigi na zamkniętym torze ziemnym lub... dywanowym. W Toruniu impreza nabierze wymiaru bardziej naturalnego, a przepisy i zasady rywalizacji zostały oparte na dużych rajdach terenowych typu Dakar czy Baja Poland. Będzie więc uroczysta brama startowa, odcinki specjalne wyznaczone na piaszczystych polanach czy nadwiślańskich błoniach, podjazdy pod góry i dalekie skoki. Zawodnicy, w zależności od parametrów technicznych posiadanego auta, będą rywalizować w trzech klasach: Monster Truck, Short Course oraz Open. W tej ostatniej nie obowiązują żadne reguły - ścigać się mogą nawet modele spalinowe czy ogromnych rozmiarów „Monstery” w skali 1:6.

- Rajdy terenowe to bodaj pierwsza tego typu impreza dla modeli RC w Polsce, jak nie w Europie, wzorowana na prawdziwych imprezach off-roadowych. Ale my w Toruniu zawsze lubiliśmy tworzyć rzeczy oryginalne i inne, stąd pewnie nie dziwi fakt, że za takim elektrycznym „Monsterem” będziemy biegali po szutrowych drózkach, oklejali go w narodowe barwy, tuningowali silniki, zawieszenia i podwozia. Zmienne warunki jazdy, różnorodnie i nieprzewidywalne trasy a przed wszystkim - „rajdowe slajdy” w tumanach kurzu. To trzeba zobaczyć, spróbować i pokochać - mówi Mateusz Kuligowski, współorganizator Toruńskiej Ligi Rajdowej modeli RC.

Pierwsze zawody ruszają już w maju, a sezon rozpocznie 1. Rajd Katarzynki rozgrywany prawdopodobnie na polanie „Katarzynka” przy ulicy Grudziądzkiej (za Cmentarzem Komunalnym). W kalendarzu znalazło się pięć rajdów, a kierowcy zakończą rywalizację dopiero w październiku, nie bacząc na jesienną, kapryśną aurę. Konstrukcje tych aut umożliwiają bowiem jazdę nawet w strugach deszczu czy przy padającym śniegu.

Zawody rozgrywane będą w różnych zakątkach piernikowego miasta. Nie powstanie żaden specjalny, sztuczny tor - każdy rajd to inne miejsce, inny teren i warunki jazdy - by zawsze była adrenalina, smaczek niepewności, a zawodnicy nie uczyli się tras na pamięć. Wzorem dużych off-roadowych zawodów organizatorzy zadbali też o odpowiednią, kolorową otoczkę i... sponsorów. Tutaj z pomocą przyszedł toruński diler Toyoty, firma Bednarscy.

- Cieszy nas fakt, że duża i znana firma, która w swoim portfolio posiada takich off-roadowych królów jak Land Cruiser czy Hilux, pomaga nam w realizacji tego szalonego pomysłu - mówi Michał Jasiński z Toruńskiej Ligi Rajdowej modeli RC. - Modele terenowe to naprawdę mocne i zaawansowane maszyny, gwarantujące frajdę z jazdy w każdych warunkach. Nie boją się piachu, górki i dalekich skoków. Posiadają więc cechy, które łączą je z prawdziwymi autami Toyoty. One też są mocne, nowoczesne i niezniszczalne, o radości nie wspominając.

- To pierwsze tego typu zawody nie tylko w Toruniu, ale bodajże i w Europie. Nie wiemy co z tego wyjdzie i jaka będzie frekwencja, ale przedstawiony pomysł bardzo nam się spodobał. A Toyota zawsze lubiła uczestniczyć w innowacyjnych projektach - mówi Maciej Bednarski, kierownik salonu sprzedaży Toyota Bednarscy. - Modele RC już kilkakrotnie

były atrakcją naszych stoisk, czy to podczas Dni Otwartych, Śniadania na Trawie, na targach motoryzacyjnych czy corocznych imprezach dla właścicieli Land Cruiserów. I zawsze cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, co ciekawe - nie tylko wśród dzieci. Cieszymy się więc, że taki pomysł powstał w Toruniu i możemy go współtworzyć. Z pewnością organizatorom przyda się nasze doświadczenie w produkcji aut z napędem 4x4 i startów w prawdziwych rajdach terenowych - dodaje Maciej Bednarski.

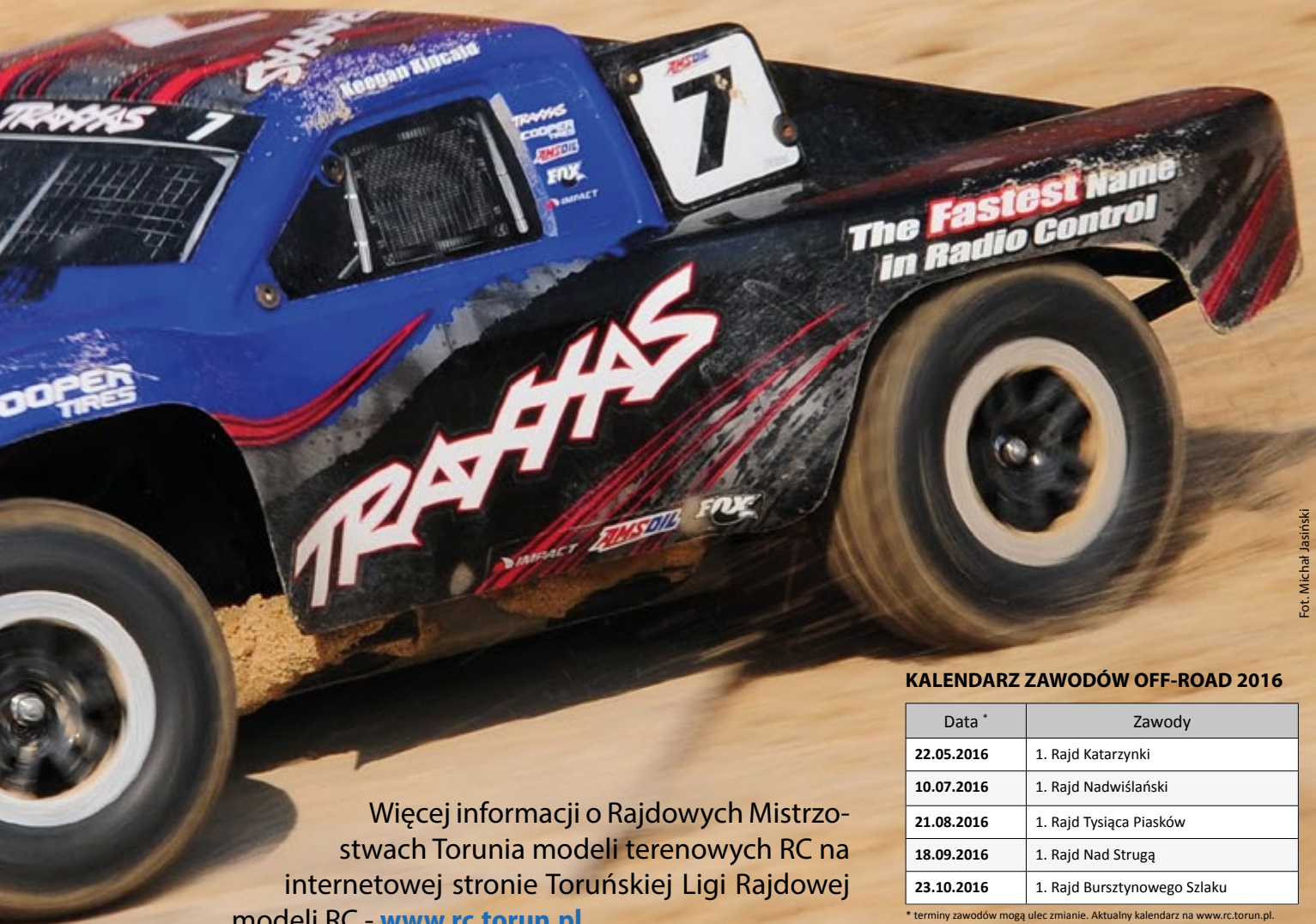
Wsparcie toruńskiego dealera pomoże zbudować niezbędną infrastrukturę mobilną do organizacji Rajdowych Mistrzostw Torunia modeli terenowych RC. Największą trudnością będzie bowiem dostarczenie prądu na trasach rajdu. W budżecie cyklu wpisane są też działania promocyjne oraz nagrody dla pierwszych „mistrzów”. Warto też dodać, że do grona partnerów dołączył ogólnopolski magazyn „Off-road” oraz Miasto Toruń. **(TLR)**



TOYOTA

ADVENTURE GOTHICA

RAJDOWE MISTRZOSTWA TORUNIA MODELI TERENOWYCH RC



Fot. Michał Jasiński

Więcej informacji o Rajdowych Mistrzostwach Torunia modeli terenowych RC na internetowej stronie Toruńskiej Ligi Rajdowej modeli RC - www.rc.torun.pl

KALENDARZ ZAWODÓW OFF-ROAD 2016

Data *	Zawody
22.05.2016	1. Rajd Katarzynki
10.07.2016	1. Rajd Nadwiślański
21.08.2016	1. Rajd Tysiąca Piasków
18.09.2016	1. Rajd Nad Strugą
23.10.2016	1. Rajd Bursztynowego Szlaku

* terminy zawodów mogą ulec zmianie. Aktualny kalendarz na www.rc.torun.pl.

REKLAMA

naklejki
 litery przestrzenne
 billboardy
 wyroby z pleksi
 roll-upy
 reklama na pojazdach
DRUK WIELKOFORMATOWY
 kasetony
 cięcie laserem
 cięcie styroduru
fototapety
 neony
 grafika na szyby, meble i AGD
 projektowanie graficzne
 szyldy
banery


 tel. 56 655 10 40
 ul. Żwirki i Wigury 77/16a
www.SwiatReklamy.pl

Z CHOINKI NA PODIUM

Ma dopiero 14 lat a już oczarował rajdowy świat w małej skali. I choć siedem lat temu zdziwił się, że jazda małą rajdówką wcale nie jest taka łatwa, dzisiaj potyka oesy ze zwinnością baletnicy. „Błaszka” zdradza swoją drogę po mistrzostwo.

RC AUTA: Witaj Bartku. Na początku oczywiste pytanie - kiedy zaczęła się Twoja przygoda z modelami zdalnie sterowanymi? Kto Cię tym zaraził?

Bartek Blachowski: Miałem 7 lat, kiedy pod choinką znalazłem swój pierwszy model. Od dziecka interesowałem się samochodami, stąd Gwiazdor wiedział, co mi przynieść. Kilka razy kibicowałem zawodnikom jeżdżącym modelami w Toruniu i stwierdziłem, że kiedyś sam spróbuję swoich sił w takich zawodach.

RC AUTA: Pamiętasz swój pierwszy model? Za co go kochałeś, a za co nienawidziłeś?

BB: Moim pierwszym modelem była Tamiya TL-01 z karoserią Subaru Imprezy 2004 WRC. Mam go do dziś, choć nie startuję tym autem już w zawodach. Przerobiony został na off-roadowego Trucka. Główną zaletą tego modelu jest prosta budowa i łatwość serwisowania, a z drugiej strony wytrzymałość w trudnym terenie.

RC AUTA: Kiedy stanąłeś na starcie swojego pierwszego rajdu w małej skali?

BB: Pierwszy raz w zawodach wystartowałem w wieku 8 lat. Był to rajd szutrowy rozgrywany na terenie obecnego Motoparku. Jechałem moją gwiazdkową TL-ką. Wyniku sam nie pamiętam, ale chyba nie byłem ostatni (uśmiech). Zresztą nie sam wynik, a frajda jeżdżenia była dla mnie najważniejsza.

RC AUTA: Bałeś się debiutu? Byłeś mile zaskoczony czy rozczarowany?

BB: Sam nie pamiętam, co wtedy czułem, ale musiało mi się to na tyle spodobać, że kontynuuję przygodę z modelami do dziś. Pewnie byłem trochę zestresowany, ale dla mnie w tamtej chwili bardziej liczyło się wsparcie mojego taty niż to, czy pójdzie mi dobrze, czy nie.

Radość czy rozczarowanie? Hmm... trudne pytanie. Na pewno radość, ponieważ pierwszy raz uczestniczyłem w zawodach, a rozczarowanie, bo okazało się, że prowadzenie małej rajdówki wcale nie jest takie proste jak się na to patrzy z zewnątrz.

Do każdego odcinka specjalnego staram się podchodzić skupiony i skoncentrowany, ale z odrobiną luzu. Dodatkowo trafnie oceniam trudność trasy przez co łatwiej, czystiej i szybciej jest mi pokonywać zakręty, w zależności od ich trudności.

RC AUTA: Masz już spore doświadczenie i swój wymarzony mistrzowski tytuł. Czy zdradzisz innym zawodnikom przepis na sukces?

BB: Nie istnieje taki. To są rajdy, co prawda w małej skali, ale zawsze może coś się przytrafić: odkręci koło, stracimy napęd. Wszystko to może zadecydować o końcowym wyniku. Najważniejsze to: dobrze



Fot. Michał Jasński

przygotowany model, pozytywne nastawienie, fun oraz wiara w swoje możliwości.

RC AUTA: Co radzisz młodemu zawodnikowi, który chce być równie szybki jak Ty?

BB: Nie jestem szybki. „Pod maską” posiadam 17,5 zwojowy silnik i przeważnie jeżdżę na 80-85% mocy silnika. Dlaczego? Więcej mi nie potrzeba. Powiem tak: jeźdź tak, by jazda sprawiała Tobie przyjemność, a lepsze lokaty same przyjdą. I najważniejsze - jeźdź dla siebie, nie dla kogoś innego.

RC AUTA: Mówiłeś, że ważne jest odpowiednie przygotowanie modelu. Powiedz, jakimi modelami jeździ najlepszy zawodnik Torunia?

BB: Najczęściej jeżdżę dwoma podwoziami. W rajdach asfaltowych startuję modelem Tamiya TB Evo 5, a w rajdach szutrowych konstrukcją Tomka Wiczorkowskiego - TraxxLce.

Cały wywiad z Bartkiem Blachowskim na stronie www.rc.torun.pl.



Fot. Michał Jasiński

By radość nie trwała zbyt krótko

Zakup samochodu używanego zawsze niesie za sobą ryzyko. Czy sprzedawca powie nam prawdę o jego historii, faktycznym stanie technicznym i trapiących bolączkach? Ryzyko to wcale nie zmniejsza się wraz ze skalą kupowanego pojazdu.

■ Paweł Grabowski

SUV, cabrio czy może kombi? Diesel czy na gaz? Podobne problemy, choć w mniejszej skali, trapią osoby chcące kupić swój pierwszy, równie wymarzony samochodowy model zdalnie sterowany. Rynek RC jest w Polsce coraz większy i oferuje bogaty asortyment zarówno samych maszyn, jak i części czy akcesoriów. Co więc wybrać na początek?

Zacznijmy od silnika - elektryczny, czy spalinowy? Modele napędzane paliwem nitro to przede wszystkim namiastka motoryzacyjnej technologii. Pamiętajmy jednak, że koszty eksploatacji „spaliniaka” nie należą do najniższych. Nasze tygodniowe kieszonkowe wydamy na paliwo, filtry i świece, a trudności w serwisowaniu mogą nas szybko zniechęcić do zabawy. Dźwięk silnika i generowane przez niego spaliny zmuszają nas też do jazdy z dala od ludzi. Modele elektryczne wykorzystują dzisiaj całe dobrodziej-

stwo najnowszej technologii, często spotykanej w samochodach hybrydowych (np.: Toyota). Model wyposażony w napęd elektryczny jest dla młodego stażem kierowcy idealnym kompromisem. Niemal bezobsługowe jednostki napędowe, wydajne i wielokrotnego użytku baterie, cicha i ekologiczna praca oraz przede wszystkim - wysoki moment obrotowy dostępny już po naciśnięciu gazu. Zabawo trwaj!

Drugi dylemat to czy kupić model szosowy, czy terenowy? Tutaj jednak odpowiedzi nie udzielimy - kupujący sam musi wiedzieć, czy będzie jeździł po czystym asfalcie, czy woli taplać się w błocie i pokonywać piaszczyste wydmy. Niezależnie, czy wybierzemy replikę samochodu osobowego czy terenowego, każdy z nich można nabyć w wersji standardowej lub przygotowanej do sportu. Na rynku znajduje się mnóstwo używanych egzemplarzy w różnorodnych konfiguracjach. Warto sprawdzić zakres przeprowadzonych prac „tuningowych”, a

przede wszystkim markę producenta. Nic bardziej nie zabija radości z jazdy jak kłopot z dostępem do części zamiennych. W przypadku modeli po tuningu warto poprosić sprzedawcę, by dołączył do zestawu oryginalne części - będą na zapas. Unikajmy też konstrukcji do składania dostępnych w gazetach. Są niskiej jakości, a cena kompletu może dwukrotnie przekroczyć wartość modelu renomowanej firmy.

Podczas poszukiwań swojego pierwszego modelu zwracamy szczególną uwagę na to, w jakich warunkach był on użytkowany. Piasek i wilgoć niosą za sobą zniszczenia, chyba, że właściciel po każdej zabawie odpowiednio je czyścił. Większą ostrożność zachowajmy w przypadku modeli wyścigowych. Tam szybciej i częściej dochodzi do zużycia zębatek, amortyzatorów, tulejek czy mechanizmów różnicowych. Koszt ich wymiany może uszczuplić nasz budżet nawet o kilkaset złotych. Pamiętajmy - prawdziwe okazje zdarzają się rzadko. Bądźcie czujni.

REKLAMA



IMPRESARIAT
www.impresariat.net.pl
“SAURON”

z nami **zrealizujesz**
imprezę każdą

kontakt **793-447-666**
z naszym zespołem **biuro@impresariat.net.pl**

www.impresariat.net.pl

kompleksowa organizacja imprez, konferencji
nagłośnienie i technika sceniczna, fotografia użytkowa

Od rajdów po wyścigi

Łzy radości i smutku, szampan na mecie, szpaler kibiców i uroczyste bramy startowe - świat motorsportu to wyjątkowe miejsce dla ludzi, u których w żyłach płynie mieszanka wysokooktanowej benzyny. Ten świat zredukowany do skali 1:10 wcale nie traci na swojej wyjątkowości, szybkości i emocjach. W Toruniu wiedzą o tym najlepiej.

Rywalizacja w ramach Toruńskiej Ligi Rajdowej modeli RC (www.rc.torun.pl) to aż trzy różne dyscypliny sportu samochodowego przeniesione i odwzorowane w mniejszej skali. Tutaj kierowcy swoje auta przywożą w bagażniku lub podróźnej torbie - są to elektryczne modele zdalnie sterowane, najczęściej zredukowane do skali 1:10, napędzane silnikiem elektrycznym i posiadające napęd na dwa lub cztery koła. Regulaminy i zasady organizacji zawodów zostały zapożyczone z dużego motorsportu. Różnorodność imprez pozwala zatem każdemu miłośnikowi czy to rajdów, czy wyścigów znaleźć swój „mały” odpowiednik w świecie modeli zdalnie sterowanych.

■ **RAJDY.** To najstarsza forma zawodów organizowanych w Toruniu, a swoją historią sięgająca roku 2003. Zawodnicy rywalizują pojedynczo na odcinkach specjalnych, przejeżdżając trasę od startu do mety. Te punkty rozmieszczone są w różnych miejscach, a po drodze zawodnicy mają do pokonania

hopki, mostki, szykany czy ciasne nawroty. W czasie zawodów takich prób sportowych zaplanowanych jest od 6 do nawet 10-ciu. Suma uzyskanych czasów ustala kolejność w klasyfikacji generalnej, oraz w poszczególnych klasach które dzielą kierowców w zależności od parameterów technicznych modelu (np.: WRC, WRC2...). Zwycięza ten, który cały rajd przejedzie najszybciej.

■ **RALLYCROSS.** To niezwykle widowiskowe zawody cieszące się na świecie coraz większą popularnością. Na zamkniętych torach o zmiennej nawierzchni rywalizują ze sobą dzisiaj Krzysztof Hołowczyc, Tomasz Kuchar, Ken Block czy Sebastien Loeb. Wysoki poziom adrenaliny gwarantują wyścigi kilku potężnych maszyn, walczących ze sobą bok w bok w zderzak w zderzak. Tutaj nikt nie szczędzi swoich aut, by wyprzedzić rywala lub „delikatnie” zepchnąć go z drogi, wchodząc mu klasycznie na tuku „pod pachę”. Podobne zasady obowiązują w rallycrossie modeli RC.

Wyścigi na specjalnym torze przy ulicy Bielańskiej 66 (obiekt MotoParku) wzbudzają u wielu niemały zachwyt i skoki ciśnienia. Ciasne trasy, szutrowe łuki, „patelnie” i nawroty, betonowe, miejscami bardzo szybkie proste - i cztery modele na torze walczące o zwycięstwo. Połamane zderzaki czy wahacze to tutaj codzienność. Mimo ryzyka uszkodzenia modelu i bezpośredniej walki z rywalem, rallycross RC wciąż zdobywa fanów.

■ **RAJDY TERENOWE.** Sport dla największych i najmocniejszych modeli RC, typu Monster Truck czy Short Course. Zasady podobne jak w rajdach „płaskich”. Nie ma więc tutaj bezpośredniej rywalizacji na trasie z rywalem, a pojedynczy, samotny przejazd odcinka specjalnego od startu do mety. Po drodze trzeba pokonać trudności spotykane w naturalnym terenie, a w off-roadzie niespodzianek i pułapek nie brakuje. Do wyniku brany jest sumaryczny czas przejazdu wszystkich „oesów”. (MJ)



RAJDY



RALLYCROSS



RAJDY TERENOWE

Fot. Michał Jasziński

Model a zabawka - skąd te ceny?

Za 200 zł możemy już kupić zdalnie sterowane autko, które po domowym dywanie „lata bokami”, mryga lampkami i wydaje dźwięki. Profesjonalny model to wydatek rzędu 1.000 zł, i nie ma światełek i klaksonu. Ktoś nas chce oszukać?

„Proszę Pana, ile to kosztuje?”. Odpowiadam: „Okolo 2-3 tys. złotych”. Pojawia się uśmiech: „Chyba Pan żartuje. Ja mam większy, szybszy, driftuje i świecą mu się reflektory. Kupiłem za 150 zł w hipermarkecie”. To zestaw pytań obowiązkowych każdego, kto nie zna tajemnicy modelu. Czym się różni sportowa maszyna od zabawki w hipermarkecie? W skrócie - wszystkim, a cena naprawdę odzwierciedla jakość wykonania oraz stopień zaawansowania technicznego sprzętu. Zabawka to jednorazowy pojazd, który jedzie do przodu, do tyłu, skręca w lewo i prawo. Ale robi to jak komputer - zero-jedynkowo. O delikatnym przyspieszaniu czy precyzyjnym skręcaniu

możemy zapomnieć. Po uderzeniu w ścianę zabawka często trafia do kosza. Brak części zamiennych czy dodatkowych karoserii uniemożliwia naprawę. Model możemy zaś nieustannie poddawać modyfikacjom, ulepszeniom, a uszkodzone części wymieniać na nowe lub je wzmacniać. Takie auto prowadzi się też jak prawdziwy samochód. Skręca tam, gdzie chcemy i robi to błyskawicznie. Zawieszenie i opony można dostosować do każdej nawierzchni. Śnieg, woda, piasek nie są nam straszne. Silnik elektryczny rozpędza model do prędkości rzędu 160 km/h(!), a zabawka nie kończy się po 10-15 minutach. Odpowiedni zestaw zapewnia frajdę z jazdy nawet przez

8-9h. Karoserie dopasowujemy do naszych upodobań i sportowych sympatii, bez konieczności wymiany całego modelu. Fiat i Mercedes to też samochód, a jednak w różnych cenach. (MJ)



Fot. Nadeszane

RAJDOWY ŚWIAT POD SAMYM NOSEM!



Hubert Ptaszek z Torunia
Nasz polski przedstawiciel w WRC

Rallye Monte-Carlo 2016 WRC

ZAPRASZAMY DO SKLEPU STACJONARNEGO W TORUNIU

RALLYSHOP.PL

Cronic, ul. Włocławska 94, 87-100 Toruń

WYGRAJ RODZINNY SAMOCHÓD!

29.04 – 14.05

ZRÓB ZAKUPY W SKLEPACH CENTRUM NA KWOTĘ 100 ZŁ
I ZANIEŚ PARAGON DO PUNKTU INFORMACYJNEGO.
ATRAKCYJNE NAGRODY CZEKAJĄ!

WIELKI FINAŁ
14 MAJA, GODZ. 17.00



ATRIUM-COPERNICUS.PL

DOLĄCZ
DO NAS NA



DARMOWE WIFI